

Hořice miasto kamienia i słodkich rurek

Ta niewielka miejscowość, położona na pograniczu Pogórza Karkonoskiego i Doliny Łaby, zaledwie godzinę jazdy od Przełęcz Okraj (niespełna 70 km), od wieków słynie z dobrej jakości piaskowca oraz słodkich rurek (sładkych trubiček), ulubionego przysmaku Napoleona, produkowanego tutaj od ponad 200 lat. Już wiele kilometrów przed miasteczkiem dostrzeżemy obiekty wzniesione z wydobywanego tu piaskowca. Skalny surowiec najbardziej jednak upodobali sobie rzeźbiarze, którzy zaczęli tworzyć z niego piękne rzeźby. Doprowadziło to do powstania w 1884 r. działającej do dzisiaj szkoły rzeźbiarsko-kamieniarskiej, pierwszej tego rodzaju w Austro-Węgrzech.

Zanim jednak przejdę do opisanie atrakcji Hořic, pozwolę sobie powiedzieć parę słów o tym, co zobaczymy po przekroczeniu granicy państwowej.

Miejscowość Mala Upa ze względu na swoje położenie nigdy nie stwarzała dobrych warunków do zarobku. Dlatego też latami jej mieszkańcy żyli z przemytu. Co prawda urzędników dziwił poziom życia w tej górskiej miejscowości, znacznie odbiegający od sąsiednich osad, jednak nie mogli dojść na czym mieszkańcy zarabiają. Ich niewiedza trwałaby jeszcze długo, gdyby tych terenów nie odwiedził cesarz Franciszek Józef II, który spotkał się z sołtysiem wsi i podczas rozmowy zadał kłopotliwe pytanie. Sołtys początkowo migał się od odpowiedzi, ale przyciśnięty zdradził tajemnicę. Poprosił tylko by cesarz w zamian za prawdę wybudował we wsi kościół. Gdy cesarz dowiedział się, że dochody miejscowej ludności pochodzą w głównej mierze z przemytu, podziękował sołtysowi i wrócił do stolicy. Po pewnym czasie do wsi przybył wysłannik cesarza i przywiózł pieniądze na budowę obiecaną świątyni. Na tym jednak się nie skończyło. Cesarz bowiem kazał wznieść jeszcze jedną budowlę – na Okraju powstała komora celna. Od tej pory przemytnicy musieli dzielić się swoimi dochodami z państwem.

Kolejnym ciekawym miejscem jest Temný Důl w Horni Maršov, gdzie wybudowano leśny zamek Aichelburg. Przekaz głosi, że gdy w 1861 r. hrabia Aichelburgu Berthold dowiedział się o zdradzie żony popełnił samobójstwo. Niestety w owych czasach kościół nie był łaskawy dla osób odbierających sobie życie, więc miejscowy ksiądz nie chciał go pochować z należnym szacunkiem. Wtedy mieszkańcy, którzy doznali wiele dobrego od owego człowieka, załatwili zaświadczenie lekarskie mówiące, że zmarł on na zapalenie opon mózgowych. To pozwoliło na zorganizowanie normalnego pogrzebu. Dodatkowo, wdzięczni pracownicy wzniesli ten niewielki zamek jako pomnik dla swojego pracodawcy.

Z ciekawostek związanych z tym terenem zapisano pewne niezwykle wydarzenie, mające związek z budową wyciągu na Czarnej Górze. Było to na przełomie lat 1928/9. Gdy wieszono szpulę z główną liną nośną wyciągu, ważącą kilkadziesiąt ton, okazało się, że na drodze pojawił się mostek przerzucony przez rzekę. Niestety nośność tego obiektu nie była obliczona na taki ciężar. Powstał dylemat co teraz zrobić, jak przetransportować ładunek na drugą stronę rzeki. Przecież pocięcie czy jakiegokolwiek uszkodzenie liny nie wchodziło w rachubę. W końcu wymyślono ciekawe rozwiązanie – przywieziono pustą szpulę, ustawiono ją po drugiej stronie mostku i przewinięto linę. Niby proste, a jakie genialne.

Igo Etrich, syn przedsiębiorcy z Trutnova po powrocie z wyprawy do Amazonii, gdzie zobaczył rośliny, których nasiona miały skrzydełka, zbudował samolot nazwany ze względu na jego wygląd „Gołębiem”. Samoloty te budowano później w fabryce w Lubawce i prawdopodobnie właśnie ten samolot jako pierwszy w historii przeleciał nad Śnieżką.

Dvůr Králové nad Ľabą – miasto największego oszustwa historycznego w historii. W 1817 r. dokonano tu sensacyjnego odkrycia, znaleziono najstarszy na ziemiach czeskich rękopis. Po wielu latach przeprowadzono specjalistyczne badania i wtedy okazało się, że rękopis jest falsyfikatem. Badania prowadził prof. Tomasz Masaryk.

Oczywiście Dvůr Králové znane jest głównie z wielkiego ogrodu zoologicznego. Na jego zwiedzenie potrzeba jednak całego dnia. Dlatego tym razem przemkniemy tylko obok.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po dotarciu do Hořic bez problemu znajdziemy miejsce by na dłuższy czas pozostawić swój samochód. Pierwsze kroki najlepiej skierować na główny plac, gdzie znajdziemy punkt informacji turystycznej. Będziemy mogli zaopatrzyć się w mapkę miejscowości i reklamówki poszczególnych obiektów.

Tam też możemy poprosić o otwarcie znajdującego się na sąsiedniej ulicy kościoła Narodzenia Marii Panny. Twórcą tej świątyni był Kilian Ignac Dienzenhofer, który w swoim życiu zaprojektował ponad 150 obiektów. Pierwotnie w tym miejscu znajdował się drewniany kościółek w stylu gotyckim. Niestety spłonął on w XVIII w. Budowa nowej świątyni trwała 8 lat. Dzisiaj możemy tutaj podziwiać ołtarz z poł. XVIII w. wykonany przez nieznanego artystę ze szkoły włoskiej. Wiązało się to z przybyciem tutaj Włochów z Florencji. Jeden z nich podczas potyczki z Turkami stracił nogę, co miało swoje dalsze konsekwencje. Po powrocie do domu postanowił założyć fundację wspierającą inwalidów wojennych. W świątyni znajduje się 14 obrazów Petra Marcina, urodzonego w Hořicach. Jest on także autorem Drogi Krzyżowej. Ciekawostką jest, że postać Chrystusa wzorowana jest na jego bracie Karlu. Kościół został wyposażony w organy, które dzięki wspaniałej akustyce są często wykorzystywane. W 1823 r. w tym kościele brali ślub rodzice Bedřicha Smetany. W kościele przygotowano kącik z mebelkami dostosowanymi dla małych dzieci. Mogą się tutaj bawić by nie przeszkadzać w nabożeństwie.

Kościół posiada tylko jedną wieżę, ponieważ budowniczy świątyni nie oszczędzał na materiałach, kiedy zabrakło funduszy po prostu nie wybudował jednej wieży.

Obiektem świeckim, który powinno się zwiedzić jest założone w 1887 r. muzeum miejskie. Pierwotnie znajdowało się ono w innych obiektach. Od roku 1942 mieści się w budynku wzniesionym przez Václava Tomáška jako dom mieszkalny. Gdy przemysłowiec zbankrutował, dom sprzedano. Od roku 1908 mieścił się tu Urząd Pocztowy, który w 1942 r. został przeniesiony do nowego obiektu. Muzeum miało szczęście do darczyńców. Pisarz Eduard Štorch, autor książek historycznych przekazał muzeum wszystkie swoje dzieła oraz prawa autorskie do nich. Dzięki zyskom z tych praw powstała nowa, duża sala nazwana jego imieniem.

W muzeum znajduje się ekspozycja poświęcona wydobyciu piaskowca, jego obróbce oraz rzeźby z niego tworzone. Oprócz wystawy interaktywnej zobaczymy tutaj także miniatury znanych obiektów. Są tu przedstawione obiekty zlokalizowane na utworzonym *Szlaku kamienia*. Wśród prezentowanych obiektów znajdziemy miniaturę kościoła św. Barbary w Strzegomiu czy obelisku ku czci Riegra, który był najbardziej podziwianym monolitem z piaskowca wystawionym w 1903 r. podczas *Wystawy czeskiego północnego wschodu*. František Ladislav Rieger był w tym czasie najbardziej lubianym politykiem. Niestety zmarł, dlatego postanowiono upamiętnić go stawiając ten niezwykły pomnik. Pierwotnie ważący 34 tony głaz przetransportowano z miejscowości Podhorni Ujezd. Zaprzęg złożony z 12 par koni i 4 par wołów trasę 21 kilometrów pokonał w dwa tygodnie. Następnie, po zakończeniu wystawy, kamień przetransportowano na Wzgórze Gotharda i ustawiono wraz z godłami Czech, Moraw i Śląska. Odświeżenie pomnika miało miejsce 7 września 1907 roku. Kolejnymi zabytkami prezentowanymi w muzeum są: wspomniany już kościół Narodzenia Marii Panny, Wieża Masaryka, Wieża Dziobowa, Bazylika Mniejsza Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu. To oczywiście nie wszystkie obiekty tam prezentowane. Bardziej ciekawym jest jak wykonano te miniaturki. Otóż w celu dokonania pomiarów użyto specjalistycznego drona, który pozwolił na uzyskanie dokładności rzędu 20-30 milimetrów. Na podstawie dokonanych w ten sposób pomiarów wykonano wydruki 3D na trzech drukarkach. Pozwoliło to na uzyskanie bardzo dokładnych modeli.



Foto: Krzysztof Tęcza

Hořice, tak jak większość miejscowości posiadały zamek obronny. Po powstaniu Czech obiekt zajmowała Dyrekcja Lasów Państwowych. Gdy leśnicy przenieśli się do nowego obiektu, zamek sprzedano miastu. Dzisiaj może nie jest to obiekt zbyt reprezentacyjny, jednak w jego murach znajduje się bardzo ciekawe Muzeum Zawodów Motocyklowych.

Pierwsze zawody rozegrano w 1902 roku i od tej pory stały się one coroczną tradycją. Hořice stały się miejscem ściągającym fanów wyścigów motocyklowych. Gdy utworzono muzeum, wiele motocykli zostało przekazanych przez zawodników. Dzięki temu można było utworzyć sporą ekspozycję. Na parterze prezentowana jest historia sportów motorowych w Hořicach, a na I piętrze przygotowano zbiory związane ze znanymi zawodnikami. Możemy tu zobaczyć motocykle typowo sportowe jak i pojazdy przeznaczone do celów rekreacyjnych posiadające np. kosze piknikowe. Są pojazdy bardziej przypominające rowery jak motory, jednak naprawdę są to pierwsze motocykle. Ponieważ obiekty zgromadzone w muzeum to w większości typowe motocykle sportowe niektóre z nich posiadają specjalne obudowy zmniejszające opór powietrza. Wyglądają one jak typowe bolidy. Aż strach na takim siadać, a co dopiero jeździć. W jednym z pomieszczeń odtworzono warsztat mechaniczny. Gdy dobrze wpatrzymy się w przedstawione tam urządzenia służące przy naprawach motocykli dotrze do nas jaką pomysłowością musieli wykazywać się ówcześni mechanicy. Oprócz maszyn, w muzeum znajduje się wiele trofeów przekazanych przez ich zdobywców, plakatów czy innych pamiątek związanych ze sportem motorowym.

W pobliżu zamku znajduje się browar działający już pod koniec XVIII w. Od 2013 roku jest to obiekt prywatny. Pierwsze warzenie piwa miało miejsce w 2017 roku. Jest to niewielka wytwórnia nastawiona na rynek lokalny. Warzy się tutaj piwo Jung Gra, do którego stosuje się tylko naturalne składniki. Są to woda, słód, drożdże i chmiel. Oczywiście w miejscu tym można odpocząć i zjeść smaczny obiad. Jeśli zaś chce się poznać tajniki produkcji złocistego trunku, to można poprosić o możliwość zwiedzenia browaru. Dowiemy się wtedy wiele ciekawostek związanych z samym procesem warzenia piwa jak i z historią tego obiektu.

Może na pierwszy rzut oka miejscem niezbyt ciekawym jest góra św. Gotharda, będąca do XIII w. bezimienną. Obecną nazwę nadali temu miejscu przybyli tutaj cystersi. Znajduje się tu 86 rzeźb powstałych podczas sympozjów rzeźbiarskich, jakie miały miejsce w latach 1966-69. Rzeźby powstałe podczas aktualnie organizowanych sympozjów ustawiane są w innych miejscach.



Foto: Krzysztof Tęcza

Przed pobliskim cmentarzem wykonano piękny portal wejściowy ozdobiony wieloma rzeźbami. Budowa tego dzieła trwała 14 lat. Jest ono dowodem na to, że profesorowie i uczniowie założonej w 1884 r. szkoły rzeźbiarskiej posiadają niezwykle umiejętności. Miała to być niejako wizytówka szkoły. Oprócz pięknego anioła widzimy figurę śmierci i figurę wskrzeszenia. Przy rzeźbach pracował jeden z najlepszych rzeźbiarzy, Quido Kocian.

Na wzgórzu upamiętniono także mającą miejsce 3 lipca 1866 r. bitwę pod Sadową. Naprzeciw siebie stanęły armie austriacka i pruska. Austriacy mieli przewagę artyleryjską, ale niestety mieli niedoświadczonych oficerów, którzy nie potrafili odpowiednio zarządzać swoimi oddziałami. Prusacy mieli nowocześniejsze karabiny, ładowane od tyłu, co zwiększało ich skuteczność czterokrotnie. Mieli także świetnych dowódców, którzy bardzo dobrze radzili sobie na polu walki. Austriacy ponieśli klęskę. Rannych zwożono do Hořic. Niestety wielu z nich nie przeżyło. Pochowano ich na miejscowym cmentarzu.

Ostatnim obiektem na tym wzgórzu jest barokowy kościół św. Gotharda, służący we wspomnianej bitwie jako punkt obserwacyjny. Kiedyś biło tu źródło cudownej wody; dodawano jej do żywności, a nie baczono, że źródło tryskało na cmentarzu. Woda była sprowadzana wodociągiem do piwowaru i rozlewana do butelek.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na kolejnym wzgórzu, nad miastem, znajduje się zbudowana z piaskowca Wieża Niepodległości im. Masaryka, pierwszego prezydenta Czechosłowacji. Prace przy wznoszeniu obiektu rozpoczęto w 1925 r. Budowlę ukończono w 1938 r. Wieża została usytuowana na osi wychodzącej z rynku miasta. Pierwotnie miała mieć 40 metrów wysokości, niestety prace ukończono na 25 m. Mimo to, z tarasu rozciąga się piękna panorama. Elewacja obiektu została ozdobiona płaskorzeźbami przedstawiającymi historie czechosłowackich walk wyzwoleniczych. W środku znajdują się tablice z nazwiskami mieszkańców Hořic i okolic, poległych w obu wojnach światowych. Znajduje się tam także rzeźba „Ranny żołnierz” nagrodzona złotym medalem w Mnichowie w 1909 r. Przed wieżą ustawiono rzeźbę Františka Duhač-Vyskočila. Przedstawia ona „Legionistów poza granicami”.



Foto: Krzysztof Tęcza

Warto podejść do kamieniołomu św. Józefa, z którego wydobywano piaskowiec służący zarówno dla budownictwa jak i wykorzystywany przez uczniów szkoły rzeźbiarskiej do tworzenia pięknych dzieł, z których wiele rozstawiono na placach i ulicach miasteczka.

Chwilę wytchnienia znajdziemy na terenie basenu kąpielowego Dachova. Zachowały się tam oryginalne obiekty secesyjne, służące kąpielowiczom do dnia dzisiejszego. Miejsce to jest uważane za najpiękniejsze kąpielisko naturalne w Czechach.

Kilkaset metrów za kąpieliskiem bije źródło o nazwie Kieliszek. Jest to miejsce obramione detalami kamiennymi. Ze względu na swoje położenie wykorzystywane było dawniej do odprawiania tajnych mszy dla prześladowanej ze względu na ich wyznanie ludności.

Myślę, że obiekty które przedstawiłem powyżej są wystarczającą zachętą by odwiedzić to urocze, położone tak niedaleko od granicy miasteczko. Kto jednak czułby niedosyt, może przespacerować się po placu rynkowym by obejrzeć ratusz, barokową kolumnę Mariańską czy w końcu ochłodzić się w parku przy fontannie „Cztery pory roku”.

Krzysztof Tęcza